

# KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewicz 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## Polska Partja Socjalistyczna

DZIS W NIEDZIELE

w sali kina „HELJOS” przy ul. Wileńskiej  
o godz. 12 m. 45

urządza akademję z udziałem posłów do Parlamentu Francuskiego.

Przemawiać będą:

Senator STANISŁAW POSNER

Poseł STA ISŁAW PŁAWSKI

na temat:

„IDEJA POKOJU POWSZECHNEGO”

Wejście wolne.

## Wojskowe Zjednoczenie Spożywcze Spółdzielnia z ogr. odp. w Warszawie

podaje do wiadomości iż z dniem 10 października r. b. w miejsce zlikwidowanej Wojskowej Spółdzielni Obozu Warownego Wilno po gruntownym odnowieniu lokalu został otwarty **Wileński oddział Wojskowego Zjednoczenia Spożywczego w Warszawie (ul. Ad. Mickiewicza 13, osobne wejście z rogu domu vis a vis f. Teodora).**

Uruchomiono działy: kolonialno-spożywczy, tytoniowy, kosmetyczno-galanteryjny, wojskowo-mundurowy, naczyń kuchennych, oraz dział broni (Warszawskiej Spółki Myśliwskiej). Wejście do Hurtowni z ul. Wileńskiej 42.

Sklepy należycie zapoznać z towary pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych. **Tel. Nr. 476.**

## Salut aux amis.

Po wielu rozmaitych gościach zawitali do nas ci, których los dziwny zaiste sprzął z nami niezatartymi wspomnieniami i wielokrotnym krwawym braterstwem broni.

Polskę i Polaków, ich psychikę, wiare, prawo, obyczaj i kulturę szarpały od wieków dwa potężne a krainowo różne wpływy: wschód i zachód. Na pograniczu tych dwóch kultur, co wiele naszych sprzeczności i niezrównoważeń tłumaczyć powinno, mając do wyboru aliantów i sentymentów kierunek, wybraliśmy sobie instytktem istotnie pochwały godnym, kulturę romańską.

W epoce humanizmu, czerpiąc skarby poezji i nauki z Włoch, w późniejszych wiekach zwróciliśmy się do źródła, nie tylko elegancji i dworskości naśladowanej w XVII i XVIII wiek. w całej Europie, ale do bijących w śmiały, bystrych, niezmiernie ludzkich umysłach francuskich, nowych źródeł myśli po zasilek duchowy. Ten naród, który jak żaden inny łączy umie namiętne porwy entuzjazmu i umiar we wcielaniu swych uczuć w życie codzienne, naród odważny i praktyczny, humanitarny i ceniący rozkosz życia, rozkochany w zbytku i ofiarny, oszczędny i wytworny zarazem, ten pełen niezmożonego niczem temperamentu potomek Gallo-Franków, przyjacielem nam się stał nie od dzisiaj.

I nie od dzisiaj zaświadczała Polska, że za przyjaźń krwią płacić umie. Wąwozy, Samosierry, ziemie włoskie, Lipsk i Waterloo, barykady paryskiej komuny widziały krew polską, spływającą z krwią francuską pod tym samym sztandarem.

Prócz wspólnoty politycznych porównań, pod republikańskim hasłem:

*Liberté Egalité Fraternité*, kulturalne sympatie wplatają nieustającą girlandę wspomnień i artystycznych wzruszeń, łączących oba kraje.

Któż zapomnieć zdola o miłości Chopina i George Sand, Balsaka i pani Hańskiej o całym szmacie życia polskiego, złączonego ściśle z Paryżem w epoce wielkiej Emigracji.

Włec Hotel Lambert z Czatoryskimi, Mickiewicz z Collège de France samotny Norwid, Słowacki w Bretanii z Krasieńskim otoczeni swymi pięknymi muzami Daefiną Potocką i panią Bobrową w stolicy nad Lekwaną. A wszystkie *dépot* wyemigrowanych po 32 roku pułków, przyjmowanych przez lud francuski z tak szczerym, braterskim zapętem i współczuciem? A w czasie wojny, mimo przyćmioną potęgą rosyjskiego aliansu sympatię do Polski, jakże serdeczne budzą się echa wspomnień tych dawnych związków u ludzi wszystkich sfer i stanów.

Tylko ten co zna dobrze Francuzów, nie z bulwarów i Montmartre-owskich Moulin Rouge i Tabarinów, ale z kłótek dla polskich hulanków pobytów, ale ze wspólnej codziennej pracy, ze stosunków rodzinnych, bliskich, ten tylko wie, ile to okrywane, jako zepsute społeczeństwo, zachowało patryjarchalnych cnót rodzinnych, jaką część dla cnoty, jaką umiejętność delikatnej, wiernej przyjaźni.

Polakom dobrze jest *au doux pays de France*, już od stu lat przeszło tak się dzieje, że część naszej sławy narodowej tam kwitnie i promienieje. Po plejadzie poetów i bohaterów, co kości w Montmorency złożyli, nauka we Francji dała światu gienjalną Polkę Curie-Skłodowską

I red, ten cudowny, nadludzki pierwiastek, jest niejako Francji i Polski dziećciem.

Niechże po przez nienawiści ludów poważniejszych, po przez intrygi dyplomacji, po przez nieporozumienia i

błędy nasze i wasze, przyświeca obu narodom niezmiennie i nieśmiertelnie pierwiastek, będący podstawową racją istnienia Francuzów i Polaków, będący kwintesencją duszy tych narodów: miłość wolności!

*Malgré les haines des peuples ennemis, les intrigues diplomatiques, les malentendus les fautes de part et d'autre, souhaitons que le principe immuable, créateur de l'arme française et polonaise, l'amour de la liberté, nous guide et nous conduise, vers un avenir de paix et de bonheur!*

### Spis gości francuskich.

Emanuel Eva'n (blok nar.) b. prezydent rady miejskiej m. Paryża.  
Barthelemy Robaglia (blok nar.) b. prezydent Rady Gener. Depart. Seine.  
Jean Locquin (socjal.) członek Kom. Fin. Izby.  
Adrien Pressemane (socjal.) specjalista do spraw ekonomicznych.  
Henri Gamard (socjal.) członek Ligi praw człowieka i obywatela.

Arthur Chaussy (socjal.) Interes sprawami polsk. robotn. roln.  
Rifred Maes (socjal.) opiekuje się górnika-mi polskimi w Departam. Nord.  
Rabul Evrard (socjal.) — jak wyżej.  
Auguste Beauwillain (socjal.) — jak wyżej.  
Charles Guilhaumon (radyk. socjal.)  
Francols de Tesson dyr. „Depeche de Toul.”  
Paul Loquin.  
Towarzyszą: p. Arciszewski, I y sekret. Ambasady w Paryżu, p. Bronisł. Wyszynski z M. S. Z.

## Narady w Lugano.

Wywiad z litewskim ministrem spraw zagranicznych.

KOWNO. 17.X. (Pat.) Minister Spraw Zagranicznych Reynis udzielił wywiadu przedstawicielowi „Judische Stimme” i oświadczył co następuje: Rząd stoi całkowicie na stanowisku ścisłego wykonania konwencji kłajpedzkiej. Co do spławu na Niemnie, godzi się na dopuszczenie polskich fiisaków oraz zezwoli na pocztę, telegraf i telefon tylko w sprawach drzewnych. Interesy obywateli polskich przybywających do Kłajpedy w sprawach drzewnych złatwiać może konsulat obcy.

Wynik rokowań w Lugano zależy wyłącznie od Polski. Jeżeli Polska jest zainteresowaną istotnie w sprawie spławu, to wynik będzie pomyślny, jeżeli jednak kierować się będzie innymi względami, to wyniki będą wątpliwe.

Lugano jest miejscem nieodpowiednim. Lepiej jest omawiać sprawy techniczne na linii demarkacyjnej. Jeżeli żądania polaków okażą się nie do przyjęcia, to delegacja nie powinna tracić czasu.

Minister nie sądzi jednak, aby polacy postawili ostrzejsze żądania w związku z wizytą Cziczerlina w Warszawie. Zdaniem ministra w razie nie dojścia do porozumienia w Lugano, trzeba będzie zawrzeć odpowiednią umowę co do spławu z Rosją.

Poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas złożył Cziczerlinowi wizytę — zakończył minister — trzeba bowiem utrzymywać z sąsiadami stosunki poprawne i nadawać im formy realne.

### Komisja dla spraw spławu.

LUGANO. 17.X. (Pat.) Komisja konferencji polsko-litewskiej dla spraw spławu po Niemnie odbyła dziś pierwsze posiedzenie.

Delegacja litewska wysunęła nowe projekty, różniące się od przedstawionych w Kopenhadze.

Komisja zajmie się zbadaniem tych projektów jeszcze przed dyskusją na posiedzeniu plenarnym konferencji.

### Ukaranie „Lietuvos Žinios”.

KOWNO. 17.X. (Pat.) Opozycyjna „Lietuvos Žinios” została znowu skonfiskowana za umieszczenie artykułu w sprawie konferencji w Lugano. Na redakcję dziennika nałożono karę w wysokości 2.000 litów.

### Niemiecko-litewska walka w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA. 17.X. (Pat.) Liczba uprawnionych do głosowania w wyborach do Sejmu kłajpedzkiego wynosi 77.411 osób. Ostra walka wyborcza posiada wszystkie cechy walki narodowościowej. Szczególnie Niemcy prowadzą niezwykle wyteżoną propagandę, aby nie dopuścić do ugruntowania wpływów litewskich.

### Bomba w redakcji.

KŁAJPEDA. 18.X. (Pat.) Na redakcję dziennika „Memeler Dampfboot” rzucono dziś o godz. 4-tej min. 30 nad ranem bombę. Dolna część budynku została zburzona. Stwierdzono, że zamach ma charakter polityczny i dokonany został przez nacjonalistów litewskich.

### Znalezienie zamordowanego kurjera litewskiego.

MOSKWA. 17.X. (Pat.) Wczoraj znaleziono w odległości 140 kilometrów od Moskwy w pobliżu Wołkomska na torze kolejowym zwłoki dyplomatycznego kurjera litewskiego, który znikł z pociągu pośpiesznego idącego do Moskwy.

Zwłoki zostały przewieziono do Moskwy. Prokuratorja zarządziła śledztwo.

## Wiadomości polityczne.

Socjalistyczny „Vorwaerts” zamieszcza od o stosunkach polsko-niemieckich. artykułów o stosunkach polsko-niemieckich.

Dzisiejszy artykuł podkreśla fakt, iż pod względem politycznym Polska ma bardzo wiele do dania Niemcom, ponieważ nie Niemcy zabraly tereny polskie, lecz stało się odwrotnie. Natomiast pod względem gospodarczym Niemcy mają wiele do dania Polsce. Dlatego traktat handlowy polsko-niemiecki musi być doprowadzony do skutku jaknajprędzej.

Wspólnosc interesów gospodarczych jest tak duża, iż istnieje nawet podobne projekt wspólnej unji celnej.

„Vorwaerts” zwraca uwagę na fakt, iż międzynarodowa finansjera zaznajamia się ze stosunkami panującymi w Polsce via Berlin, tymczasem wiadomości te często skierowane są przeciw Polsce i stanowią narzędzie zwrócone przeciwko niej. Dla pism niemieckich powinny istnieć nietylko takie tematy, jak sprawa opłatów, szkolnictwo, teror i sądy doraźne. (A.T.E.).

Rząd lotewski przestawia siał sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów, w celach zarejestrowania i ogłoszenia szereg konwencji, traktatów i porozumień, zawartych z różnymi krajami, a mianowicie:

Konwencję sanitarną między Łotwą a Polską, podpisaną w Warszawie 7 lipca 1922 r.

Traktat handlowy i nawigacyjny między Łotwą i Węgrami, podpisany w Rydze 19 listopada 1923 r.

Porozumienie, dotyczące opieki społecznej, zawarte między Łotwą a Litwą, podpisane w Kownie 21 maja 1924 r.

Traktat o ekstradycji między Łotwą a Anglią, podpisany w Rydze 16 lipca 1924 r.

Traktat handlowy i nawigacyjny między Łotwą i Finlandją, podpisany w Rydze 23 sierpnia 1924 r.

Konwencję handlową, zawartą między Łotwą a Francją, podpisaną w Rydze 30 października 1924 r. (Pat.)

## Z Gdańska.

Gdańsk a Locarno.

GDAŃSK, 17.X. (Pat.) Omalając zakończenie konferencji w Locarno „Danziger Zeitung” stwierdza, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów będzie miało także wielkie znaczenie dla Gdańska, w przyszłości bowiem, gdy Niemcy zasiadać będą w Lidze Narodów. Gdańsk przestanie być obiektem polityki mocarstw, gdyż Niemcy czuwać będą nad tem, by sprawy gdańskie traktowane były przez Ligę Narodów rzeczowo, sprawiedliwie i zgodnie z postanowieniami traktatów.

### TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia”).

Dziś 2 przedstawienia  
o godz. 4-ej pp.  
po cenach zniżonych

„Hrabina Marica”  
operetka Kalmána.

o godz. 8-ej wiecz.

„PAJAC”

operetka Roberta Stolza

„Czytajcie Kurjer Wileń.”



## Litwa w prasie francuskiej.

Francja wogóle grzeszy słabą znajomością Europy Wschodniej. Jeśli o Polsce swojej sojuszniczej posiada wiadomości nader niedostateczne — to oczywiście mniej jeszcze posiada ich o Litwie. W związku z mandatem który otrzymała Francja na kongresie Wersalskim do zarządzania Kłajpedą — to zainteresowanie Bałtykiem i państwami Bałtyckimi do pewnego stopnia wzrosło — ale łatwość z jaką dała się Francja z Kłajpedy usunąć świadczy, że znaczenie polityczne i gospodarcze, jakie mieć może utrzymanie wpływów w Kłajpedzie nie zdołało przeniknąć do świadomości psychiki francuskiej.

W ciągu ostatnich miesięcy zaczęły się jednak częściej ukazywać wzmianki w prasie francuskiej o stosunkach litewskich. „Lietuwa” twierdzi, że wpłynęły na to przyczyny następujące:

1) zainteresowanie się Anglii państwami nadbałtyckimi oraz alarm, jaki w związku z tem wszczyła Rosja Sowiecka, 2) niedojście do skutku konferencji tallińskiej, 3) układy polsko litewskie w Kopenhadze, 4) kwestia mniejszości narodowych w Litwie, figurująca na porządku dziennym posiedzeń Rady Ligi Narodów, a wreszcie 5) handel Litwy z Francją.

Z „Lietuwy” też czerpiemy wiadomości o zagadnieniach poruszonych na łamach pism francuskich, w związku ze sprawami litewskimi. I tak, czasopismo francuskie „Illustration” zamieściło fotografie eskadry angielskiej w Kłajpedzie oraz wzmiankę o zainteresowaniu się Anglii portami nadbałtyckimi a w pierwszym rzędzie Kłajpedą. Inne znów pismo francuskie „L'Ere Nouvelle” wyraża niepokój z powodu zwiększania się wpływów Anglii nad Bałtykiem, a między innymi też w Litwie.

Niedojście do skutku konferencji tallińskiej prasa francuska przypisuje wpływom sowieckim i niemieckim w Finlandji.

Pismo znów „La France militaire” poświęca wiele miejsca omawianiu strategicznego znaczenia związku państw nadbałtyckich. Bazowocno odbytych dotychczas konferencyj nadbałtyckich przypisuje dziennik francuski głównie stanowisku litewskiemu w sprawie wileńskiej. Zdaniem „La France militaire” pa nic się nie przyda możne opracowywanie ugody arbitrażowej w Europie Wschodniej, dopóki Litwa będzie służyła za pomost pomiędzy Rosją a Niemcami, w czasie ewentualnych nieprzyjacielskich ataków na Warszawę.

Inny znów ośmiasł prasy francuskiej p. t. „Presse Eclair” wyraża obawę z powodu propagowanych przez litewską partję „Pażanga” z Waldemarasem i Smetoną na czele, idei zbliżenia litewsko-rosyjskiego. Natomiast wieść o układach polsko-litewskich w Kopenhadze, była żywo i radośnie przez prasę francuską komentowana, już nie tylko jako preludjum do znalezienia ekonomicznego modus vivendi pomiędzy Litwą a Polską, lecz jako początek normalnych stosunków polsko-litewskich. „Temps” i „Figaro” umieszczały stale wiadomości o zbliżeniu polsko-litewskiem.

Opinie w tej ostatniej sprawie inspirowane przez rząd polski przedostały się nawet z dziedziny politycznej do dziedziny ekonomicznej. Tak więc czasopismo kupieckie p. t. „L'exporteur Francals” stara się w jednym ze swych numerów dowiedzieć, jak bardzo interesy polskie cierpią na polityce, stosowanej przez rząd litewski, który ponosi więc za to odpowiedzialność.

Politykom francuskim nie zbywa na projektach, dotyczących problemu litewsko-polskiego. Jednakże naogół we Francji jest mało zwolenników propagowanej przez Anglię idei rekompensaty Polski, w zamian za odebrany port gdański, Litwą, która się związała z Polską więzami federalnymi, przyczem port Kłajpedki stałby się portem polskim. Nie brakuje jednak podobnych opinii także we Francji, czego dowodem może być artykuł niejakiego p. Dumon Wilden w jednym z ostatnich numerów „La revue bleue”.

Co się tyczy kwestji mniejszości polskiej w Litwie, to była ona w związku z rozpatrywaniem jej w Radzie Ligi Narodów szeroko omawiana na łamach prasy francuskiej. Zwłaszcza żywo komentowane było wystąpienie p. Galwanuskasa, który się odezwał, iż stosunki polsko litewskie dopóty nie ulegną poprawie, dopóki trwać będzie konflikt polski, wywołany okupacją przez Polaków Wileńszczyzny („Temps” z 5.IX r. b.).

O ile jednak prasa francuska okazuje sporo zainteresowania się politycznym życiem Litwy, o tyle znów gospodarcze stosunki tej ostatniej wcale Francji nie zajmują. Tłumaczy się to znaczną odległością wzajemną obu krajów oraz brakiem odnośnego traktatu handlowego pomiędzy obu krajami. Więzy więc ekonomiczne pomiędzy Francją a Litwą są bardzo słabe. Pomimo to, jednak dziennik „La Gazette de la France” z 25.VII r. b. zamieścił długi artykuł, w którym rozważa możliwość handlu pomiędzy Litwą a Francją. Manufaktura i inne wyroby francuskie, mogłyby, zdaniem autora owego artykułu, znaleźć korzystny dla siebie zbytni na rynku litewskim, podczas gdy produkty litewskie jak słonina, szynki, kiełbasy, suszone grzyby, kartofie i t. d. cieszyłyby się powodzeniem we Francji.

W związku ze wspomnianą a nieuregulowaną jeszcze dotychczas kwestją handlowego traktatu litewsko-francuskiego, zaznaczyć należy, iż mianowany niedawny przedstawiciel litewski w Paryżu p. Klimas gorliwie się zajął opracowaniem projektu układu handlowego francusko-litewskiego.

Z innych zagadnień państwowego życia litewskiego poruszone zostało przez prasę francuską („Les Nouvelles Religieuses” oraz „L'Action Française”) zagadnienie stosunków Litwy z Watykanem. Pierwszy ze wzmiankowanych dzienników traktuje incydent z Msgr. Zecchini w Kownie, jako jeden z epizodów z zakresu stosunków litewsko-polskich. Drugi znów dziennik przypisuje incydent kowieński z Msgr. Zecchini tejm wpływom masonerii, dążącej do utrudnienia normalnego rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy danym państwem a Watykanem.

Zabierają się do tego z rozbrajającym zażenowaniem i nieumiejętnością. Bo ileż trudności Najprzód, zlekka, wyśmiewają się z takich „działaczek” w sąsiedztwie, potem ostrzegają życziwie rodziców że... jednak... asasori... Bo uradniki... Oczywiście kwestja 5 rubliwki w chronicznie na stawioną łapę, parę razy na rok, ale wyżej... to może grubo kosztować... zawsze, kompromitacja na powiat, i tak... na nas, zaraz podejrzenia dawne i zaraz trudności w pałacie i w ujeżdżeniu... I po co? dziecinne panieńskie zabawy, a może być panie tego klepskił Proboszcz wydycha i błogostaw: „Niech Bóg wspomaga w pięknym dziele”, ale nogą tam nie wstąpi i w czasie koledy udaje że nie słyszy, gdy dzieci się chwają skąd umieją tak dobrze katechizm. Wyfokowane sąsiadki, trawione nudą odwiecznych romansów z najbliższym sąsiadem, z przekaśliwym uśmiechem mówią: „Kroślisz na uczycielkę ma chere, czy nie zawiesznie na takie staropanienskie zajęcia”. A młodzież męska w oczy współczuje: „Że to Pani ma cierpliwość z temi chłopięcimi dziećmi i po co to? Oni ani wdzięczności, ani potrzeby nie czują”... Zaś za oczami krzykują jako narwane, ekscentryczki, z chamami jakieś idylle, szkółki prowadzące... słowem materiał zgola nie na żony w ulubionym typle kury domestica z gęsią elegans skrzyżowane.

Więc nie pomaga nikt, a wszyscy

## Po konferencji w Locarno.

### Co mówi min. Skrzyński do „Petit Parisien”.

PARYŻ 17.X. (Pat.). W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien”, min. Skrzyński oświadczył, że opuszcza Locarno świadomy dokonanej pracy oraz jej doniosłości dla przyszłości politycznej Europy.

Doniosłym jest nie tylko szereg układów i konwencyj, mogących przyczynić się do konsolidacji pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa — mówił minister — lecz niemniej ważnym jest wprowadzenie nowego ducha solidarnego i pokojowego współdziałania, którego to ducha nazwałbym chętnie duchem z Locarno.

Oby ten duch panował odtąd przy wszystkich przyszłych rokowańach naszych w starej, dotkniętej tyłoma nieszczęściami Europie.

### Chamberlain — do prezydenta Szwajcarii.

LOCARNO, 17.X. (Pat.). Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain wystosował do prezydenta związku szwajcarskiego następujący telegram:

„Zebrań w czasie od 5 go do 16 go października na konferencji w Locarno, przedstawiciele rządów niemieckiego, belgijskiego, angielskiego, francuskiego, włoskiego, polskiego i czechosłowackiego, uważają za swój miły obowiązek wyrazić Panu Prezydentowi i Radzie Związkowej podziękowanie za okazanie im w Szwajcarii pełnej uczucia i uprzejmości gościnności.

Delegaci czują się szczęśliwymi z powodu doprowadzenia do końca dzieła pokoju, które odpowiada dawnym tradycjom i dzisiejszym pragnieniom narodu szwajcarskiego.

Prezydent Rady Związkowej na telegram ten odpowiedział jak następuje:

Rada Związkowa wyraża podziękowanie przedstawicielom wszystkich rządów, biorących udział w konferencji w Locarno za skierowane do niej przyjazne słowa.

Jako wyrazicielka uczuć narodu szwajcarskiego Rada uważa sobie za zaszczyt i przyjemność przesłać serdeczne powinszowanie, z powodu osiągniętych wyników, wzniosłej pracy w służbie pokoju i pojednania.

Równocześnie czuje się szczęśliwą, mogąc stwierdzić, iż pełne znaczenia wielkie dzieło, dokonane w Locarno mieści się w ramach statutu Ligi Narodów i owiane jest jego szlachetnym i twórczym duchem.

### Znaczenie Konferencji.

LOCARNO, 17.X. (Pat.). (Agencja Szwajcarska). Delegacje państw uczestniczących w konferencji opuściły dziś Locarno.

Obecnie, gdy dające się odczuwać w ostatnich kilku dniach narażenie już osłabło, można zdać sobie sprawę z tego, jak wielkie zbliżenie duchowe osiągnięte zostało między poszczególnymi delegacjami.

Pełne obietnic słowa wypowiedziane przez Brianda do przedstawicieli prasy, że naród francuski raz jeszcze wykaże swą szlachetność, nabierają wielkiego znaczenia.

Konferencja w Locarno stanowić będzie niewątpliwie w rocznikach dyplomacji europejskiej akt historyczny wielkiej doniosłości.

Przy tej sposobności, godzi się przypomnieć, że to Niemcy w memorandum swem z dnia 9-go lutego b. r. dali impuls do zawarcia paktu o nienaruszalności granic Nadrenji.

Dziś uczyniono poważny krok decydujący na drodze do osiągnięcia bezpieczeństwa nad Renem, a w związku z tem do urzeczywistnienia bezpieczeństwa i pokoju w całej Europie. Jest to wynik, którego doniosłość odrazu nie będzie można ocenić.

Ważną jest przedewszystkiem ta okoliczność, że wschodni sąsiedzi Rzeczypospolitej brali udział w pracach nad ustaleniem pokoju na podstawie powszechnego rozjemstwa i obustronnego porozumienia.

### Głosy prasy paryskiej o Locarno.

PARYŻ 17.X. (Pat.). Dzienniki wyrażają jednogłośnie zadowolenie z dokonanego w Locarno dzieła, które otwiera nową erę ogólnoeuropejskiego pokoju.

Prasa wyraża uznanie dla wszystkich delegatów, podkreślając ich szerokość poglądów i dobrą wolę, przytem stwierdza, że dzień wczorajszy był w Europie największym dniem od chwili zawieszenia broni.

Dzienniki znajdują również słowa uznania dla Herriota, który — jak pisze „Matin” — położył w roku zeszłym w Genewie nowe podstawy dla metod organizowania pokoju.

### Zebranie Ligi Narodów

#### w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi.

PARYŻ. 17.X. (Pat.). W dniu 15 go grudnia zwołane zostanie nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów, celem załatwienia sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi.

HEL. ROMER

## Śmierć szkoły.

II.

Bez żadnych nakazów zewnętrznych, ni impulsów obcych, poprostu z instynktu młodych serc, szukających koło siebie pokarmu uczuciowego, z tęskniących wyobraźni do ruchu, tworzenia się i ewolucji, będącej widowym znakiem życia w licznych środowiskach, a zanikającej w senności wiejskiego bytowania, powstaje w panienkach ze dworów chęć uczenia dzieci.

Czasami, w niektórych, gra też muzyka przeszłości: tradycja rodzinna oporu, buntu, konspiracji i walki w każdym pokoleniu o wszystko, o każdy zakaz, każdy gwałt rosyjskiej przemocy. Pradziad, dziad, ojciec znaczni nieustępliwi, etapami swego życia historyczne chwile nieudanych prób zrzucenia jarzma. Więzienia werszawskie, wileńskie Bazyliany i Dominikanę, forteca dyneburska, dalekie Wiatki, Kaługi i dalsze jeszcze, straszliwe białego Sybiru stacje męki: Tobolsk — Nerczyńsk, znaczą niektórych rodzin dzieje, jak rozdzielny Silva rerum, czy genealogiczne drzewa płomiennie kwiaty, stygmatem niezapomnianych porachunków, wypisujących w sercach pokolenia żyjącego w spokojnym, choć upadającym dosyć, nakazy walki.

Więc z tych, czy owych przyczyn: uczą,

przeszkadzają i najgorzej że drwią niemilosierdzie. Cóż jednak zlamie upór panien, jeśli która tę własność posiada? Ot, na złość wszystkim, właśnie będąc uczyć „tych chamów”, te dzieci niedowiary dziki, nie myte, nie czesane, nie wiedzące nic a nic o całym świecie, ba nic o okolicy własnej, o sobie nie wiedzące ile mają lat, jakie i jak mówić paclerze. Te wystraszone zwierzątka, oglądające się po pokoju w „pałacu” wytrzeszczonemi do osłupienia oczami, nie umieją patrzeć ani na obrazki, ani na litery; dopiero po licznych posiedzeniach i oswajeniu się mogą wykrztusić słowo jakiegoś prócz *niel* i *aba!* z zaciśniętym wrażeniem nowości krtani. Dopiero po długich tłumaczeniach i wstyżeniu, mężnie zaczynają w chatach walczyć o konieczność codziennego mycia się i czesania, ku zgorszeniu i złości rodziców, gdyż te „pańskie fanabarie” przyczyniają ich lenistwu nadprogramowe myślenie i wydatek mydła, lub grzebania.

Przytem, tak jak ze strony swojej sfery, miewała taka uparta panienka ze dworu uprzejme drwiny i lekceważącą obojętność, tak znów z niższej sfery, szedł wiew podejrzliwej, ciekawej nieufności.

Co to może być takiego w tem, żeby „panienka męczyla sie nad temi zasmarakanemi błazniukami, toż tylko ony nad głowę nazwono, podłoga zademczło, papieru tego, co taki byłby dobry na papieroski na-

psuio i wracejo z uszami w atramentiel A jeszcze w chacie ty jemu lam pa pal, nafta kupuj i mydło i czego nie stawało, gesty grzebień... Wszystko ia tej nawuki potrzeba”. Stękając, łniąc się i przeklinając fantazje pańskie naciąga ta lub inna baba, czy ojciec rodziny, korczuch na grzbiecie, bierze do koszyka 5—6 jajek bo jakżesz tak? Bez gościńca? I pełnie do dworu szurgając butami po błocie jesiennem. Powoli, obgadawszy sprawę w piekarni raz, dalej w krendensie, (bliżej sedna rzeczy) drugi raz, wsuwa się w korytarz i pode drzwiemi, z za których dolatuje szmer dziecinnych półgłosnych szepcót, szurga nogami i wyciera rozgośnie nas w „nosówce” jako że w pałacu, i kościele w palce nie politycznie.

„Kto tam?”  
„Niech bądź pochwalony Jezus Chrystus!”

Na wieki wieków... a, co powiesz dobrego?”, brzmi odpowiedź przez otwarte drzwi, ukazujące ciasnotę skupionych koło stołu dzieci, panienkę w farworze pedagogicznym i ubogie zaiste pomoce naukowe.

Lekki zażenowany śmiech: Gościńca ja panience przyniosła, jakli świeżutkie od tej pstrokacińskiej szurpaki co to od felczyrzychy... cosz, panienka z temi dzieciukami tak męczy się... może to już takie zapędzone za to nawuko że niechaj ich...”

Gościńca nie należy odrzucać bo to, obraza i niegrzeczność, ale po-

wiedzieć że nie trzeba i po co? To wypada i należy do kodeksu stosunków dworsko-wsiowych. Po zamianie tych uprzejmości, chwila zakopotanego milczenia, bo niby co dalej? Idź babo i nie przeszkadzaj w lekcji i tak w pokoju ciasno i zaduch. Baba jednak, (najczęściej bywa baba), rnda, że się dostała w jądro sprawy, kontenta z tematu do gawęd z sąsiadkami i wreszcie osobiście zaciekawiona... sterczy pode drzwiami.

„A może Chrzczanowiczowa chce posłuchać jak dzieci się uczą? Bardzo proszę, ot Pietruk powie Pleśń o ziemi naszej...” Wymieniona latożona rodu Chrzczanowiczów wyłazi z cizby, podciąga nosem i pasek na sobie, poczem wytrzeszczyszy oczy w stronę Panienki recytuje monotonię i możliwie prędko: „Hen na północ, tam daleko”.

Następne popisy rachunkowe więcej bodaj imponującej kontrolującej babie, która schyla się wielokrotnie do rąk panienki, poleca „bić te skubenty, bo bez różgi nawuka w głowa nie wlezie”, i nie może już ukryć zdziwienia: „na co Panienka tak z jemi męczy się?” Wystuchawszy odpowiedzi że to tak, ofiarowała się w wierze oświecać, wywędrowała trzęsąc pod chustami głową i mamrocząc już w korytarzu: „Boh wiedaje, ci nie ma tu jakiego oszukanstwa... panskiego obmanu?...”

## Zbytnie nerwy.

Żle jest kiedy ludzie nie umieją cy panować nad swymi nerwami zajmują stanowiska kierownicze w instytucjach o charakterze publicznym. Taki wypadek zachodzi z redakcją „Słowa”.

Pismo to, lubiące często prawić o praworządności, o państwowem stanowisku i karności czytelników moralami o etyce publicznej i dziennikarskiej — zaczęło w ostatnich czasach popełniać raz poraz nietakty i, powiedzmy grzecznie — niewłaściwości, nie gardząc przytem bronią intrygi oraz insynuacji.

Oto fakt ostatni. W piątek prokurator skonfiskował nakład „Słowa” oraz „Expressu Wileńskiego” i „Wilner Togu”. Konfiskata uzasadniona tem, że pisma te podały szczegółowe zeznania policyjnego „nieujawnialne”. Nasze pismo, które podało tylko szczegóły, których ujawnienie zostało zaaprobowane przez władzę — oraz „Zeit” temu losowi nie uległy.

Rzecz normalna i nie wzbudzająca żadnych wątpliwości. Zapytać się jednak należy w jakim celu władze konfiskatę stosują. Jeśli chodzi o to, by czytelnicy nie dowiedzieli się o zawartych informacjach — to jasne jest, że konfiskata pobudza ciekawość i tylko do rozchwytywania pozostałych egzemplarzy się przyczynia. Ale w danym wypadku informacje „nieujawnialne” były w żydowskim piśmie „Owent Kurjer” o dzień wcześniej zamieszczone i pisma tego nieskonfiskowano, czyli, że konfiskata pism porannych następnego dnia była zupełnie bezcelowa.

Nie rozumiemy przeto „szczerego zadowolenia” „Słowa” (w Nr.ze 237) z konfiskaty Nr. 236 tegoż pisma. Oto do czego doprowadza tęsknota do monarchicznej silnej ręki. My, odwrotnie jesteśmy za: adniczo przeciwni wszelkim represjom prasowym, natomiast uważamy, że najlepszym sposobem unikania zatęrgów z władzami, podobnych do tych, jakie „Słowo” spotkało — jest niepodawanie informacji niesprawdzonych, lub których ujawnienie może być szkodą dla państwa. Sapienti sat — rozdrażniony, młodociany redaktorze!

Jeśli zaś już o etyce dziennikarskiej mowa, to ogół prasy polskiej, ze zgorszeniem dowi się o redaktora, który chodził do prokuratora — nie poto, by bronić swoje pismo od konfiskaty (gdzj wyrażał z tego powodu, jak sam pisze „szczerze zadowolenie”), ale aby żądać konfiskaty pisma konkurencyjnego!

Tego rodzaju postępowanie w dziennikarstwie nazywa się conajmniej... nieprzyzwoitością.

## Z Białorusi Sowieckiej.

### Proces o pobicie korespondenta.

Dnia 16 października r. b. w Najwyższym Sądzie Republiki Białorusi Sow. rozpoczęło się proces o pobicie korespondenta wiejskiego „Białoruskiej wioski”, Kuncowa. Proces będzie trwał kilka dni. Jako oskarżyciel społeczny wystąpić ma niejaki Michajłow. (s. k.).



STRZĘPKI.

Mogła nieznanego czytelnika.

Nieżyjąca już „Gazeta Warszawska” przeprowadziła niedawno wśród warszawskich księgarzy ankietę na temat kryzysu książki. Wszyscy wydawcy stwierdzili upadek czytelnictwa, skarżyli się na konkurencję kina, jazz-bandu, poczem dali wyraz swym pesymistycznym poglądom na przyszłość.

Upadek czytelnictwa jest następstwem śmierci nieznanego czytelnika, na którym przed wojną operowało swój byt księgarstwo. Ten bezmienny czytelnik-bohater, który umiał od ust sobie odjąć, by zoszczędzić na kupno książki, ten zepoznany w tłumie żołnierza postępu — nie żyje! Requiescat in pace (w pace od książek)...

Wojna wprowadziła do słownictwa naszego nowy wyraz: konsument. I otóż okazało się, że gdy na miejsce czytelnika zjawia się konsument książek, to ostatnie źle na tem wyszły. Niedługo jedynymi ich konsumentami będą myszy i mole.

W czasach, kiedy rozpowszechnił się chwalebny kult Nieznanego Żołnierza, kiedy nieledwie co noc w jakimś m'asteczku Polski zjawia się płyta ku Jego czci, warty może pomyśleć o uczczeniu nieznanego czytelnika, kładąc na publicznem miejscu płytę ku Jego czci choćby w postaci tekturowej okładki od bibliografii Estrechera.

Niech taka mogła będzie wyrzutem dla współczesnych i przestroga dla przyszłych pokoleń.

Kuba.

Kredyty i długi.

Mińska centralna kooperatywa robotnicza udzieliła w ciągu września robotnikom i pracownikom urzędów soczewickich kredytu na sumę 180.000 rubli. Zadłużenie różnych instytucji gospodarczych i organizacji w centralnej kooperatywie robotniczej wynosi 200.000 r.b. (a. k.).

Kolej Orsza—Lepel.

Prasa mińska z dn. 14 b. m., o znaczeniu nowo zbudowanej kolei na linii Orsza—Lepel pisze: „Znaczenie tej drogi polega nie tylko na tem, że wytwarza typ kwalifikowanego robotnika i pracownika przemysłowego, ale ma jeszcze znaczenie poważne dla obrony kraju. Nie wolno nam bowiem zapominać o tem, że znajdujemy się w otoczeniu kapitalistycznym i że wróg może na nas w każdej chwili. (a. k.).

Zebrań kół wojskowych.

Dnia 6 b. m. odbyło się w Domu Armii Czerwonej ogólne zebranie kół wojskowych m. Mińska. Na zebraniu tem omawiano przebieg niedawno odbytych manewrów i sprawę pracy politycznej na manewrach. Praca polityczna w czasie manewrów zdaniem dowódcy kół wojennych m. Mińska, prowadzona była dobrze. Mieszkańcy miasta byli dokładnie poinformowani o celach i znaczeniu manewrów, jak również prowadzono szeroką agitację, rozrzucając i rozkładając ulotki i broszury. W dyskusji jaka powstała wykazywano błędy, jakich dopuszczano się w przebiegu manewrów, a przedewszystkiem na zupełny brak dyscypliny w szeregach i niedostateczne zastosowanie techniki wojennej. (a. k.).

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Proces o zamach na Prezydenta.

Coraz więcej sprawców zamachu.

LWÓW. 17.X. (Pat.). Na wstępie dzisiejszej rozprawy przeciwko Steigerowi zabrał głos obrońca Landau i powołując się na wczorajszy wyrok apelacyjny stwierdza, że nie wie nic o tem, jakoby to zarządzenie nie mogło wywołać panikę. Z kolei obrońca Landau w dłuższym wywodzie postawił szereg wniosków, między innymi domagając się, aby z oddziału informacyjnego Wojevodztwa zasiegnięto informacji o ukraińskiej organizacji terrorystyczno-wojskowej, która dokonała zamachu na marszałka Piłsudskiego oraz szeregu innych zamachów. Zdaje się, że kółka te były również inicjatorami zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego.

W dalszym ciągu obrońca żąda odczytania listu pisanego przez tę

Pierwszorządny HOTEL EUROPEJSKI

Lwów—plac Marjański Nr. 4. Został kompletnie odnowiony.

organizację do Prezydenta Sądu Hawla, a następnie do metropolity Szepetyckiego przed przybyciem przez Wojciechowskiego do katedry Św. Jura.

Pozatem obrońca żąda zbadania sprawy niejakiego Józefa Bandery, pochodzącego ze Stryja, który uciekł do Wiednia i oświadczył, że należy do sprawców zamachu na Prezydenta.

W końcu obrońca podkreśla, że w Bytomiu zjawiał się przed konsulem niemieckim niejaki Teofil Olszański i oświadczył, że należał do sprawców zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, przyczem prosił ażeby mu ułatwiono wyjazd do Berlina, do kierownika biura propagandy antypolskiej Nowaka. Konsul niemiecki w Bytomiu wydał mu pozwolenie na wyjazd.

Prokurator zgadza się na zbadanie wszystkich tych okoliczności, oświadczając, że już istnieje 5 ciu sprawców zamachu. Jednocześnie podaje do wiadomości obrońcy, że niejaki Roscowski przechodząc granicę polsko-sowiecką oświadczył, że jest sprawcą zamachu.

Prokurator stawia wniosek, ażeby z załatwieniem tych wniosków obrony wstrzymać się aż do końca przesłuchania powołanych do rozpraw świadków.

Wówczas Trybunał nabierze przekonania, czy powołanie nowych świadków jest konieczne. Z kolei przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków. Rozprawa trwa dalej.

Z zagranicy.

Tego jeszcze nie było.

Donoszą z Nowego Jorku, o nadzwyczajnem wydarzeniu które w stosunkach międzynarodowych jest zapewne bezprzykładne.

Oddział wojska amerykańskiego bez porozumienia z sekretarzem wojny przekroczył granicę i udał się włąb sąsiedniego państwa Paname, wezwany na pomoc przez rząd panamski.

Zdarzenia tego narazie nie umiano sobie wytłumaczyć. Później dopiero okazało się, że sytuacja w Panamie była bardzo zawiślana.

Rozpoczęły się strajki. Piekarnie od kilku dni nie dostarczają chleba. Robotnicy kolejowi strajkują i dlatego część miasta Panamy została odcięta od reszty państwa i oddana na pastwę rozruchom.

Wzburzony tłum zaczął rabować sklepy, a kiedy policja wystąpiła przeciwko strajkującym, robotnicy otoczyli dwa oddziały policjantów i zabił pięciu z nich.

Wówczas rząd panamski zwrócił się drogą iskrową do załogi najbliższego posterunku granicznego.

Kapitan tego oddziału nie namyślając się ruszył na pomoc zagrożonej republice.

Według wiadomości nadeszłych z Panamy po zajęciu miasta przez wojska amerykańskie nastąpiła wymiana strzelaw pomiędzy oddziałami amerykańskimi i obywatelami miasta, przeciwnymi tej okupacji.

Wobec tego sytuacja w mieście i okolicy jest bardzo naprężona.

Przegląd prasy.

Parlament u nas a na zachodzie. Charakterystyka naszego Sejmu. Quo vadis endecje? Zwycięstwo lepszych i postępowych grup naszego społeczeństwa.

Niema dziś nikogo w Polsce, który nie widział, że Sejm obecny, w przeciwieństwie do parlamentów zachodnich — nie zdoła wyworzyć większości, zdolnej do powołania rządu i zań odpowiedzialnej. Demokratyzacja organizacji polityki wewnętrznej, jest ostatnim etapem rozwoju cywilizacyjnego. Na zachodzie ustalili się taki porządek rzeczy, że szerokie masy społeczne wybierają swych przedstawicieli parlamentarnych, a ci przez skojarzenia kompromisowe elementarnej ideowo pokrewnych wytwarzają większość, powołując rząd, legitymując go swym programem przed ogółem opinii publicznej i biorąc zań pełną odpowiedzialność.

U nas jest inaczej. „Kurjer Lwowski” daje taką oto charakterystykę obecnego Sejmu:

Przeleż wszyscy od długiego czasu otwarci oczyma patrzymy na to gorzące zjawisko, że brylowali, niezwykły, w kłóliwej zwadzie z dnia na dzień wegetujący Sejm jest pilką w rękach „fachowego” rzędu, którego jednak nie uznaje za swój żadna partja, żadne stronnictwo bowiem nie żywało mu tego weksla, którym jest kredyt moralny; słowem — istnieje rząd bez mocodawców — a więc przed nikim nie odpowiedzialny i demokratyczny. Sejm bez upelnomocnionego rządu.

Czyż to nie jest pokraczna miskonlacja demokracji i dyktatury, tragi farsa głupstwa i nieudolności. Nikt nawet nie pomyśli, że taki stan rzeczy jest anomalia, jest antykonstytucyjnym wibiegiem i, co najważniejsze, surrogatem chaotycznym, demoralizującym społeczeństwo.

Lecz czyż nie większą demoralizacją, godną nie tylko ostrego potępienia i energicznej z nią walki — jest wypisywanie takich bzdurstw, jakie czytamy w „Słowie Pomorskiem”.

W obecnym stanie rzeczy pojawiają się również pogłoski, iż rozwiązanie trudności może przyjść tylko wskutek jakiegoś walnego czynu. Opowiadają tu i ówdzie, iż w kraju zwioly radykalne podjęły agitację za jakąś dyktaturę, za wyzniesieniem osobistości Józefa Piłsudskiego jako jedynego czynnika realnego, mogącego się swą indywidualnością uzdrowić potężnie, iż organizują kadry jakiegoś narodowego komunizmu czy czegoś podobnego.

Chodzą jakieś głosy o nieuchwytnych zamiarach, podnieceniach, podburzeniach, podsyceniach, słowem: o nieustannem stwarzaniu fermentu i zamieszania.

Serce się wzdryga na myśl, że walka polityczna stronnictw zesłała już na drogi najgorszego kalibru o szczerstw, miotanych przez żywoły ultra — narodowe. A przecież możnaby im przypomnieć inną metodę: podrażnieniem nerwów i tak już podnieconego społeczeństwa by wprowadzić tem większy zamęt i ogłosić się jedynymi „zbawicielami” Państwa. Lecz opinja publiczna nie pójdzie na lep tak strasznych i kalinowskich fałszów. Świadczą o tem chociażby ostatnie wybory do ciał municypalnych w Poznaniu, gdzie niedo- byte dotychczas twierdże endecji poczęły się chwiać. „Ziemia Lubelska” pisze o tem:

Socjaliści zwyciężyli tam, gdzie były główne sily „8-ki”, gdzie oboz narodowy twarzym murem stał.

Na kogoż można więc liczyć, komu ufać, skoro najpewniejszy zawodzący Świat się, doprawdy, kończy.

Poznańskie — twierdza narodowej demokracji i chadecji; Poznańskie — upatrzona przez nich stolica „rządu narodowego” w r. 1920, rządu, który „już się robił” i byłby powstał, gdyby nie zwycięstwo Piłsudskiego pod warszawą — to właśnie Poznańskie, kraina wielbicieli Dmowskich i Paderewskich, Seydów i Trampczyńskich, ks. Adamskich i Korfańskich, poszło za czerwonym sztandarem socjalistów i w ciągu jednych wyborów wyniosło P.P.S. na czoło życia politycznego, o ile życie wogóle posiada postać ludzką...

I kto wie, czy nie doczekamy się tej hańby, iż poseł Daszyński, porzuwszy swój okręg krakowski, zdołałby napaść na miasto Poznańskie O, rozpaczy Dobór-Muśnickich i Raszewskich, protektorów przyszłego króla Rzeczypospolitej.

KRONIKA.

Dzisiaj — Łukasza Ew., Justa M. Jutro — Piotra z Rikantary W. Wschód słońca — g. 6 m. 05 Zachód „ — g. 4 m 36

URZĘDOWA.

— Z Izby Skarbowej. Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki, po odbyciu, w Ministerstwie Skarbu szeregu konferencji w różnych sprawach skarbowych, a przedewszystkiem podatkowych, powrócił w dniu dzisiejszym do Wilna i od jutra tj. od dnia 19 bm. przyjmuję interesantów w zwykłych godzinach od 13 ej do 14 i pół.

— Wyjazd p. zastępcy Del. Rządu. Oiglerd Malinowski wyjechał w sobotę, dnia 17 października wieczorem do Warszawy, zawięzany

w pilnych sprawach służbowych. Jednocześnie p. zastępca Delegata Rządu weźmie w Warszawie udział w Zjeździe Wojewodów Wschodnich. Delegata Rządu zastępować będzie na czas nieobecności p. Malinowskiego Naczelnik Wydziału Pracy i Bezpieczeństwa p. Władzimir Dworakowski. (a. k.).

MIĘSKA.

— Z posiedzenia urzędu rozjemczego. W dniu 15 b. m. o godz. 7 wieczor w lokalu Sądu Pokoju (ul. Adama Mickiewicza róg Ofiarne.) odbyło się posiedzenie urzędu rozjemczego do spraw mieszkaniowych. Na porządku dziennym było 20 spraw, z czego 3 zostały odroczone, 5 umorzonych, a w 12 spawach zacięto

ustalone komorne, z czego przy ul. Kurlandzkiej 3, zamiast żądanych przez właściciela za mieszkanie 260 rb. rocznie, komisja orzekła 60 rb., przy ul. Wielkiej 39, zamiast żądanych 850 rb., komisja orzekła 600 rb. (rocznie); przy ul. Nowogrodzkiej 24, zamiast żądanych 400 rb., komisja orzekła 250 rb. (rocznie), przy ul. Połockiej 20, zamiast żądanych 216 rb., komisja orzekła 120 rb. (rocznie), przy ul. Stefańskiej 16, zamiast żądanych 410 rb., komisja orzekła 300 rb., (rocznie) i przy ul. Rydzka-Smigłego 83, zamiast żądanych 220 rb., komisja orzekła 120 rb. rocznie. (I)

— Magistracka gospodarka. W 24 tym roku z rozporządzenia magistratu m. Wilna warsztaty tramwajowe przy ul. Tramwajowej przystąpiły do budowy zimowego „Pigutka”. Wagon ten w bardzo krótkim czasie został wykonany, ale jak się okazało konstrukcja jego była do tego stopnia wadliwa, że w żaden sposób nie można go było włączyć do taboru tramwajowego. Koszta natomiast przeróbki mają być tak wysokie, że nie opłaca się przystępować do naprawy.

Ale zachodzi pytanie kto właściwie jest odpowiedzialny za tą bezsensowną gospodarkę tramwajową? Społeczeństwo placąc podatki ma prawo zapytać się, ile kosztowało wybudowanie tego wagonu i czy osoby które w tej kwestji zswiniły — zostały pociągnięte do odpowiedzialności. Co nam na to odpowie Magistrat? (zd)

— Nowe czasopismo białoruskie. W najbliższych dniach rozpocznie wychodzić w Wilnie czasopismo białoruskie pod naz. „Białoruska Niwa”, (I)

— Nowe kino Wilnie. Delegatura Rządu wydała zezwolenie p. Kęstowiczowej na prowadzenie kina w lokalu dawnego kina „Piccadilly”. Pan Tejgenberg zaś, który prowadził kino bez zezwolenia został pociągnięty do odpowiedzialności. (zd)

— Nowa taksa za jazdę w „Pigutkach”. Jak się dowiadujemy Magistrat m. Wilna uchwalil nową takse za jazdę w „Pigutkach”, która będzie wynosić od placu Katedralnego do Rynečka 20 gr., a od rynečka do Pośpieszki drugie 20 gr. Prócz tego Magistrat uchwalil zaprowadzić nowe szyny na całej długości, aż do Pośpieszki. (zd)

— Cukiernicy żądają podwyżki cen. W dniu 15 b. m. do referatu walki z lichwą i spekulacją wpłynęło podanie właścicieli cukierni m. Wilna w sprawie podwyższenia cen o 40 proc. w czasie wieczornym, podczas kiedy przygrywa muzyka. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie rzeczoznawców przy Kom. Obywatelskim do walki z lichwą i spekulacją, który rozpatrzy tą sprawę.

SPRAWY PODATKOWE.

— Obniżenie stopy podatku przemysłowego. Rozporządzeniem z dnia 7 bm. obniżona została stopa podatku przemysłowego do 1 procentu od obrotów, wymienionego w punktach 1 i 4 art. 5 wskazanej ustawy, a osiągnięty przez samoistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej szeregu towarów.

Lista tych towarów obejmuje: 1) Materjały budowlane, a mianowicie: obrobione drzewo budulcowe i materjały przemysłu tartaczanego, podkłady, kopalniaki, cegła, wapno, cement, dachówka, papa dachowa, blacha żelazna i szyby okienne.

2) Worki. 3) Narzędzie rolnicze: pługi konne, brony, sierpy, kosy, grabie, kultywatory, żniwiarki, kosiaraki i siewniki. 4) Nawozy sztuczne. 5) Surowiec żelazo, oraz żelazo i stal w sztabach, belkach i szynach. 6) Tkaniny wyrobu krajowego. (I)

— Badanie stanu gospodarczo-oszczędnościowego miasta. We wtorek dnia 20 bm. o godz. 7 m. 30 wieczór w lokalu magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie komisji, w celu zbadania stanu gospodarczo-oszczędnościowego m. Wilna. (I)

Z PRZYSZ. REZERW.

— Organizacja przysposobienia wojskowego. Tempo prac przysposobienia wojskowego stale wzrasta. Pomyślny rozwój tak ważnej na terenie Wilna akcji zawięzwać należy dobrej organizacji i sprężystemu kierownictwu, oraz dużej pomocy czynników wojskowych. Należy zaznaczyć również charakterystyczny zwrot opinji społecznej m. Wilna, zajmującej się coraz więcej zagadnieniami wychowania fizycznego.

W Wilnie w obecnym czasie egzystuje 18 oddziałów przysposobienia wojskowego o przeciętnym stanie 80 — 100 ludzi. Przysposobienie wojskowe w Wilnie należy podzielić na dwie kategorie: 1) Hufce szkolne i Legja Akademicka o wysokim poziomie wyszkolenia wojskowego i 2) Stowarzyszenia przysposobienia wojskowego

jaki Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół”, Związek Harcerstwa Polskiego i Związek strzelecki. (a. k.)

— Organizacje przysp. wojsk. na prowincji. Dnia 15. b. m. w Niemcynie wznowiono prace przysposobienia wojskowego, gdzie również została utworzona specjalna Rada P.W., w skład której weszli: jako prezes ks. Michniewicz i członkowie: nadleśniczy Olszewski, leśniczy Michniewicz i sekretarz gminy Luberdy.

ZYCIE ROBOTNICZE.

— Zapotrzebowanie na robotników rolnych. Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie wpłynęło zapotrzebowanie na 16 robotników rolnych na wyjazd. (a. k.).

WOJSKOWA.

— Ruch spółdzielczy w wojsku. Dowiadujemy się, że spółdzielnie wojskowe Baonów K. O. P. stale się rozszerzają, czego dowodem jest, że miejscowi handlarze zamierzają zwrócić się do władz administracyjnych z zażaleniem, ażeby spółdzielnie wojskowe nie sprzedawały towarów i nie udzielały kredytów okolicznej ludności cywilnej, która coraz liczniej zwraca się do spółdzielni po towary, otrzymując lepsze towary i warunki dogodniejsze. (a. k.).

OPIEKA SPOL. I OCHR. PRACY.

— Zasilki dla praconików umysłowych. Okręgowy Urząd Funduszu Bezrobocia w poniedziałek lub we wtorek otrzyma większą ilość pieniędzy na wypłaty zasilków dla bezrobotnych praconików umysłowych.

Z POLICJI.

— Dochód z urzędzonego święta policjanta polskiego z powiatu wileńsko-trockiego wyniósł 806 złotych 93 grosze. (a. k.)

SPRAWY ROLNE.

— Pożyczki zapomogowe dla rolników. Do Wileńskiego Oddziału Banku Rolnego nadeszły pieniądze w sumie 20.000 złotych, przeznaczone na pożyczki zapomogowe dla rolników pow. wileńsko-trockiego.



Kto to?

Z KOLEI.

— Nie będzie już katastrof kolejowych. W tych dniach przyjeżdża do Wilna inżynier Kossekowski z Warszawy, wynalazca automatu, uniemożliwiającego powodzenie katastrof kolejowych. Inżynier Kossekowski zamierza zademonstrować swój wynalazek przed specjalną komisją i osobami zainteresowanymi na linii Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. (a. k.)

U BIALORUSINÓW.

— „Tajemniczy Komitet”. Ajentcja Kresowa donosi: Ostatnio w pismach wileńskich ukazała się zmianka o istnieniu w Warszawie Komitetu Białoruskiego z p. Błdzukiewiczem na czele. Przed kilku dniami jeden z przedstawicieli społeczeństwa białoruskiego w Wilnie naprośno informował się o adresie tego Komitetu. Nareszcie z trudnością otrzymał wiadomość, że tajemniczy Komitet „czasowo” mieści się przy Białoruskim Klubie Poselskim. (a. k.).

Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8 rano do 7 wiecz.



Z PROWINCJI.

Włec białoruski. W końcu ubiegłego miesiąca w m. Dubrowo odbył się włec białoruski. Po mszy świętej, koło cerkwi na placu, na którym było obecnych z górą 2000 ludzi, z wielkim przemówieniem wystąpił znany działacz białoruski Prezes Sekretariatu Tymczasowej Rady Białoruskiej w m. Uśza p. Teodor Wiernikowski.

W swym przemówieniu wówczas poruszył kwestię religijną, mówił o metodystach, baptytach i t. p., o szkodliwości ich pracy tak dla Państwa, jak i dla narodu białoruskiego. Pożatem p. Wiernikowski poruszył sprawę reformy rolnej.

Wreszcie mówca nawoływał ludność białoruską do lojalnego stosunku wzgl. Państwa Polskiego, mówiąc że droga zmagania za ideały narodowe białoruskie obrona przez Klub Biał. Poselski jest drogą rewolucyjną, która może doprowadzić Kresy do ostatecznej ruiny i nędzy. Zebrani wśród których nie brak było inteligencji, jak białoruskiej, tak i polskiej, uważnie słuchali przemówienia p. Wiernikowskiego. Włec ten był pierwszy w tym miasteczku, i zrobił ogromne wrażenie na włościan, którzy dziękowali p. Wiernikowskiemu za jego wystąpienie i prosili aby częściej przyjeżdżał do nich. (s. k.)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

A to im się nie udało! Dn. 16.X o godz. nieustal. na rynku drzewnym schwyłani zostali na gorącym uczynku kradzieży 20 zł. z kieszki Rozalii Stankiewicz, zam. przy ul. Legionowej, nr. 89, Józef Domański, zam. Popławska 92 i Michał Bielewicz—Popławska 64.

Może to ci sami? Dn. 16.X o g. 13 m. 20 dokonano kradzieży 5 zł. z kieszki, dowodu osob. na szkodę Albinu Buklikówny, zam. przy ul. Zawalnej 80. Kradzież miała miejsce na rynku drzewnym.

Gdzie walizka Szapidełki? Dn. 16.X o g. 7 w pocłagu osob. na linii Moduciszki—Wilno dokonano kradzieży walizki z książkami handlowymi i różną garderobą wart. 250 zł. na szkodę Rudelę Szapidełko, zam. przy ul. Jagiellońskiej 3.

Tym razem upadł p. Rubejto. W nocy z 16 na 17 bm. o g. 3 schwyłany został na gorącym uczynku kradzieży zamieszkania. Wymienionego zatrzymał przy pomocy policji Chałala Radziul, zam. przy ul. Subocz 44, który w walce z zatrzymanym otrzymał lekkie obrażenia ciała.

Pajęczarze pracują. D. 16.X o g. 0 m. 5 skradziono bieliznę wartości około 100 zł. z mieszkania na szkodę Elżbiety Krzemieńskiej zam. w ok. „Wyzwolenia”, przy ul. Mostowej 1.

Przestrzelili sobie stopę. Dn. 16.X o godz. nieustal. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, przetrzelili sobie rewolwerem stopę prawej nogi post. XIV Okręgu P. P. w Brześciu n/B. Józef Minkiewicz nr. ew. 1484, przebywający na urlopie u Izydora Ciaryna, zam. przy ul. Oszmieńskiej 5. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Pogotowie Ratunkowe odwieziono poszkodowanego do szpitala sw. Jakóba.

Zabawa w wywiadówce. W nocy z 16 na 17 bm. o g. 0 m 30 zam. przy ul. Sapieżyńskiej 8, Lichszteit, imienia którego nazwa nie ustalono, posiadając nielegalnie rewolwer belgijski syst. „Browning”, zatrzymał na ul. Polowej przejeżdżających Włszajina Chajms, zam. S. fjana 5 i Kupelwicz Eljasz—S. fjana 18, podając się za wywiadówce Policji, groził ich aresztowaniem, celując przytem do nich rewolwerem. Winnego aresztowano i biał. z 2 ładunkami odebrano.

Skutki jazdy „kawalerskiej” w mieście. Dn. 16.X o g. 12 m. 15 przejechała została przez powóz Barbara Soroko, zam. przy ul. Filareckiej 8, doznając lekkich obrażeń ciała. Nazwiska właściciela powozu ani też woźnicy—nie ustalono. Dochodzenie w toku.

Odebrane złodziejom Czyż? W tut. Ekspozyturze Urzędu Śledczego znajdują się następujące rzeczy do opoznania, pochodzące z kradzieży: 1) zegarek damski, 2) torebka damska.

Na prowincji.

Jeszcze jedna stodoła ze zbożem. W nocy z 11 na 12 b.m. w zaśc. Podbrzezie, gm. Brasławskiej, spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi Pawłowicza Aleksandra. Straty wynoszą 250 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Podpalenie przez zemstę. Dochodzenie ustaliło, iż pożar w folw. Jęczmienski, gm. Niemeńczyńskiej dn. 15.VIII na szkodę Wolejki Ludw. wybuchł wskutek podpalenia przez Wolejsz Feliksa na tle zemsty osobistej. Wymienionego skierowano do sądziego śledczego.

Dochodzenie ustaliło, iż żona Samuła Antoniego, zam. we wsi Kurniłow, gm. Przebrodzkiej, pow. Dziśn. spaliła się 9 bm. wskutek wadliwego stanu komina.

Śmierć dziecka w płonąjącym domu. 8 bm. we wsi Bojary, gm. Herman. spalił się dom mieszkalny i 2 chłewy Zubi Wincętego. W ogniu poniósł śmierć 5 letni syn wymienionego. Przyczyny i straty nie ustalono.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Lutnia) Repertuar teatru polskiego zapowiada na dzień dzisiejszy dwa przedstawienia: o g. 4-tej ppokazuje się po cenach znizowanych melodiyna i nad wyraz efektowna operetka Kelmiana „Hrabina Maria” w obsadzie premierowej; wieczorem zaś o godz. 8-tej odegrana będzie najnowsza operetka Szolza „Pajac” z H. Kramerówną, J. Kozłowska, J. Redo, L. Sempolińskim i B. Horskim w rolach głównych. Znakomita para baletowa L. Wejłocznik i F. Białkowski wykonają efektowny taniec „Humpa Humpa”. Operetka ta ustąpi miejsca „Najpiękniejszej z kobiet” — Bromnó.

Ruch wydawniczy.

Nowe pismo humorystyczne. Ukazało się nowe pismo humorystyczne „Ku-Klux-Klan”. Tygodnik K.K.K. opracowują wybitni satyrycy i humorysty polscy. Numer zdobył w rysunki znanych karykaturzystów i przy barwej treści przyniesi zadowolone najwybredniejszemu czytelnikowi.

Pismo jest do nabycia w kioskach „Ruchu” na stacjach, w księgarniach, biurach i u kolporterów.

Wapomnieć jeszcze należy, że Wydawnictwo, chcąc połączyć wesołe z pożytecznym, do każdego numeru dodaje 8 stron formatu kieszonkowego specjalnie opracowanej encyklopedji tak, że z czasem każdy będzie w posiadaniu poważnego tomu.

Wesoły łącznik.

Cziczeryn—Grabski.

W Wilnie opowiadają, że w czasie pobytu Cziczeryna w Warszawie taka była przeprowadzona rozmowa:

Cziczeryn do premiera Grabskiego. — Panie, jak pan to robi? — Grabski. Co? Cziczeryn: To, że my przez 8 lat tęplmy wszelkimi sposobami swoją burżuazję i nie możemy jej wyteplić, a pan, panie premierze w przeciągu dwu lat puściłeś wszystkich na działy. Si non e vero e ben troyat!

Ze sportu.

Dzisiejsze zawody.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 2 m. 30 na boisku 66 pp. leg. (Antokol) odbędą się zawody piłki nożnej z serji rozgrywek o puchar Wil Zw. Piłki Nożnej pomiędzy

1 pp. leg.—Wilja i (final).

Wymienione zawody budzą ogromne zaniepokojenie wśród kół sportowych, ponieważ jak nam wiadomo drużyna 1 p. p. leg. w ostatnich czasach w znacznej mierze wyszła z formy (w ub. niedzielę uległa Pogoni w stosunku 4:0), wskutek pokalenia kilku najlepszych graczy z zawodów 1 pp. leg.—Makkabi, tak, że nie będzie mogła wystawić swego najlepszego składu na wymienione zawody. Oprócz tego, jak słyszeliśmy to i bramkarz Lubera wyjechał z Wilna. Co prawda, to dotychczas drużyna 1 pp. leg. ani razu nie zawodziła. Jeśli chodziło o poważne zawody i zawsze wychodził z wynikiem honorowym.

Natomiał gracie Wilji przyrzekli, że za wszelką cenę zdobędą w tym roku puchar, który od dwóch lat trzyma 1 pp. leg. i jeżeli z tych zawodów wyjdzie zwycięsko, to puchar przechodzi do nich na własność. (I)

Dzisiaj w niedzielę o godz. 11, na boisku Makkabi (Wiwulskiego róg Rydza—Smigłego) odbędą się towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy:

Policyjnym Klubem Sportowym, a Żydowskim Akademickim Klubem Sportowym. (I)

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include 'sprzedaż' and 'kupno'. Items listed include Belgja, Dolar, Holandia, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcaria, Stockholm, Kopenhaga, Funty ang., Franki fr.

5 proc. pożycz. konwers. 43,50
80/0 proc. Poż. konwers. 70
Poż. kolej. 85—80—85
Pożyczka zł. 388,70
Poż. dolar. 64,50—64,75
4 1/2% listy z T. Kred. Z. przedw. 17,45—17,40
5% listy z warsz. przedw. 16,20—16,40
4 1/2% warsz. przedw. 13,5
6% obligacje rubl. 15 i 16 r.— 8,25

Redaktor Józef Batorowicz.
Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ
Wilno, Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12
Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy
Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

FUTRA najwytworniejsze na sezon bieżący w wielkim wyborze
J. WÓJCİK
Warszawa—Nowogrodzka 28. Tel. 276-15.
POLECA:

CEBULKI
hyacynthów, tulipanów, narcyzów, kłaczce
BRACIA HOSER
Warszawa, Jerozolimska 45, tel. 5-81.

TAŃCÓW SALON. NAJNOWSZYCH
wyczuca nowootworzona pierwszorzędną szkoła
art. bal. Alfr. Walden-Hankusa
Reflektuje tylko na towarzystwo doborowe.

Celem zapoznania
Rutynowana Nauczycielka
10 Rad praktycznych 10

Jedynie źródło gdzie można nabyć tanio, gwarantowane
POL-BUT
Bonifraterska 10, tel. 496.

Kurjer Wileński
niezależny organ demokratyczny
BIURA REKLAMOWEGO
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Garbarska Nr. 1
Cel osiągnie

KTO CHCE posiadać bibliotekę DARMO
winiem zaprenumerować najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny „BIESIADA LITERACKA”

Biurowiec Przepisywań St. Grabowskiego
Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.
Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie

Warszawski Dom Złeczeń
HOŻA 39 m. 18. — Telef. 245-70.
Wolne mieszkania
pokoje, stancje, pensjonaty, ogłaszające się za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabowskiego

Krem Ogórkowy
Innatowicza używa się po umyciu twarzy i rak specjalnym mydłem spełkowym lub ogórkowym

WĘDLINY
wilejskiego wyrobu
i szcraaw marynowany w butelkach

Wypożyczalnia Książcy
NOWOŚCI
Zawalnia 1.
Sz. Gzytelników

10 Rad praktycznych 10
Kto chce sprzedać
Kto chce kupić
Kto chce zamają wyjechać

Krzesła Wiedeńskie
w dużym wyborze od 6 zł.
Polska Drukarnia Nakładowa „LUX”
WILNO, ul. Żeligowskiego 1.